Przemówienie ambasadora Mulla na uroczystości upamiętniającej ofiary zamachów 11 września

Park Skaryszewski w Warszawie, 11 września 2014 r.

Dzień dobry Państwu. Chciałbym podziękować burmistrzowi dzielnicy Praga Południe Panu Tomaszowi Kucharskiemu i wszystkim pracownikom urzędu dzielnicy za zorganizowanie dzisiejszej uroczystości. To dla mnie zaszczyt, że mogę być tu dziś z Państwem.

Trzynaście lat temu oglądaliśmy z przerażeniem brutalne morderstwo niemal 3 tysięcy osób z 90 krajów. Było wśród nich też sześciu Polaków. Opłakiwaliśmy – i nadal opłakujemy – ludzi, którym życie zostało odebrane wyłącznie w imię siania terroru i strachu.

Odpowiedzieliśmy w sposób zdecydowany i w obliczu bezsensownej przemocy zareagowaliśmy solidarnym działaniem.

Sprawcy tej przerażającej zbrodni i ci, którzy nadal niosą sztandar terroryzmu, chcą by wspomnienie 11 września nas paraliżowało. Ale my nie poddaliśmy się strachowi, upamiętniamy za to dziś tryumf ludzkiego ducha i naszej determinacji – by nigdy nie pozwolić zwyciężyć tym, którzy dopuszczają się aktów terroru.

Chylimy czoła przed ofiarami, które przeżyły zamachy, takimi jak Julita Bergman, która uczestniczy w dzisiejszej uroczystości. Pani Bergman jest Amerykanką o polskich korzeniach, która przez 18 lat pracowała w jednej z wież budynku World Trade Center. W chwili zamachu była w swoim biurze na 82. piętrze. W tych strasznych chwilach, gdy jej wieża została trafiona, wszędzie rozprzestrzeniał się pożar. Powietrze wypełnione było dymem. Było ciemno, nie było widać prawie nic. Wydawało się, że nie ma żadnej drogi ucieczki. Pani Bergman mówi, że przeżyła zamach dzięki „aniołom" – dwóm mężczyznom, którzy pomogli jej zejść po schodach i wydostać się z budynku, zanim się zawalił.

Składamy dziś hołd ofiarności i odwadze policjantów, strażaków i ratowników, którzy ruszyli do wnętrza walących się budynków przez ciemne korytarze, by

ratować ludzkie życie. Dziękujemy tym wszystkim, którzy zaryzykowali swoje życie, by pomóc innym.

Składamy również kondolencje rodzinom i przyjaciołom ofiar późniejszych zamachów terrorystycznych w Madrycie, Londynie, Bombaju, Bagdadzie, Kabulu i wielu innych miejscach na całym świecie.

Wiadomości z Bliskiego Wschodu przypominają nam codziennie, że nasze narody muszą pozostać zjednoczone w walce z terroryzmem. Nie damy się zastraszyć w obliczu odrażającego bestialstwa i okrucieństwa członków kalifatu – Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu. Razem stawimy czoła pladze ekstremizmu. Nie zawahamy się. Jeśli terroryści myślą, że zastraszanie i przemoc odbierze nam siłę, są w wielkim błędzie.

Ci, których straciliśmy w wyniku zamachów, żyją w nas. W rodzinach, które nadal ich kochają. We wdzięcznej pamięci przyjaciół. Pozostają w pamięci narodów – teraz i na zawsze. Potwierdzamy dziś oddanie naszym wspólnym wartościom i determinację, by być razem w duchu wolności i godności. Jako sojusznicy, partnerzy i przyjaciele.

Dziękuję.